

WITOLD STANKOWSKI

Uniwersytet Jagielloński

Szymon Wiesenthal – na tropie nazistów i sprawiedliwości

W roku 2008 przypadła setna rocznica urodzin Szymona Wiesenthala, który przeszedł do historii jako łowca nazistów (niem. *Nazijäger*). Jednocześnie Wiesenthal jest przykładem człowieka uporczywie poszukującego sprawiedliwości w kwestii rozliczenia totalitaryzmu, a przede wszystkim hitlerowskiego totalitaryzmu. Wydawać by się mogło, że siłą rzeczy i za przyzwoleniem ludzi, którym była i jest bliska sprawiedliwość dziejowa, totalitaryzm uda się rozliczyć, sprawców postawić przed sądami, a tym samym zamknąć problem dokonanych zbrodni. Jak pokazują wydarzenia, które miały miejsce po drugiej wojnie światowej, wcale nie było łatwo, a w wielu wypadkach w ogóle zbrodnia nie została osądzona, a sprawcy nie stanęli przed sądami. Problemy te dotyczyły Szymona Wiesenthala. Z uporem i stanowczością przez całe swoje powojenne życie dążył do postawienia przed obliczem Temidy sprawców zbrodni hitlerowskich. W ten sposób realizował testament osób zamordowanych w obozach i gettach, Żydów. Chciał również uspokoić siebie i wierzyć, że sprawca dokonanej zbrodni prędzej czy później stanie przed sądem. Jego dewizą stały się słowa, że „mordercy nigdy nie zaznają spokoju”.

Szymon Wiesenthal urodził się prawie o północy 31 grudnia 1908 roku w mieście Buczacz na Ukrainie. W aktach Urzędu Stanu Cywilnego nie został jednak zarejestrowany pod tą datą. Rodzice matki Szymona stwierdzili, że lepiej byłoby podać datę urodzin narodzonego Szymona o jeden dzień późniejszą od tej faktycznej. I tak zarejestrowano go pod datą 1 stycznia 1909 roku. Przesunięcie daty o jeden dzień było źródłem późniejszych kłopotów Szymona. W celu uniknięcia służby wojskowej musiał udowodnić, że w rzeczywistości urodził się w 1908 roku. Musiał znaleźć dwóch świadków, którzy potwierdziliby właściwą datę jego urodzin. Na szczęście sąsiedzi pamiętali ten ostatni dzień grudniowy i radość rodziców Aschera i Rosy z narodzin pierworodnego. Świętowano urodziny Szymona. Za jego zdrowie wzniesiono kilka alkoholowych toastów¹.

¹ H. Pick, *Simon Wiesenthal. Eine Biographie*, Rowohlt 1997, s. 57.

Rodzina Wiesenthalów była związana z Buczaczem i jego okolicami należącymi dziś do Ukrainy (dawniej terytorium Drugiej Rzeczypospolitej). Podobnie jak większość galicyjskich Żydów będących z zawodu rzemieślnikami, handlarzami, jeden z wujów był piekarzem. Dziadek Szymona był właścicielem gospody, położonej w Skale, kilka kilometrów od Buczacza. Ojciec Ascher handlował cukrem. Szymon stracił ojca w wieku siedmiu lat. Zginął on jako rezerwista armii austriackiej na froncie galicyjskim w dniu 14 października 1915 roku.

Buczacz w okresie przed pierwszą wojną światową i po jej zakończeniu nie był w sensie duchowym ani polski, ani ukraiński. Wyczuwało się w nim przynależność do istniejącej monarchii austro-węgierskiej, jak i do jej spuścizny. Buczacz, Galicja czuły powiew Wiednia. Żydzi identyfikowali się jako związani z dynastią Habsburgów. Czuli się Austriakami. Cesarz Franciszek Józef był szanowanym, uwielbianym ojcem. Częściowo po upadku ck określenie swoje austriaccy Żydzi musieli zrewidować na Ostjude, czyli Żydzi na wschodzie. Duch wielkości Wiednia jednak pozostał.

Ten trójkąt nacji Buczacza nie pozostał bez wpływu na osobowość Szymona i jego rodziny. Wychowywał się w tradycyjnej rodzinie żydowskiej. Dzięki dziadkom ze strony matki poznawał obyczaje, zasady, zwyczaje panujące wśród Żydów. Nauczył się języka jidisz, którym posługiwali się dziadkowie. Dzięki matce Rosie poznał podstawy języka niemieckiego, którego znajomość wyniosła z domu. Matka znała dzieła wielkich niemieckich klasyków. Często się do nich odwoływała, o czym przypominała swojemu synowi. W szkole Szymon uczył się języka polskiego. Polski akcent był u niego szczególnie wyczuwany. Poznał również rosyjski. Jak się miało później okazać, Szymon Wiesenthal był wybitnie uzdolniony w poznawaniu języków świata.

Szymon Wiesenthal na własnej skórze doświadczył upadku monarchii austriacko-węgierskiej. Utrata obywatelstwa ck pozostawiła pewien uszczerbek na Wiesenthalu. Czuł się związany z państwem, jego tradycją, historią, która przeminęła. Po pierwszej wojnie światowej stał się obywatelem Drugiej Rzeczypospolitej. Polskość nie była mu obca za sprawą miejsca urodzenia i zamieszkania. Druga wojna światowa zburzyła pewien ład. Aneksja Kresów Wschodnich przez Związek Radziecki pozbawiła go ponownie obywatelstwa. Stał się obywatelem ZSRR. Po napaści Trzeciej Rzeszy na ZSRR stał się „Żydem bez obywatelstwa z kartą pracy i zameldowania w ręku”². Był to wstrząs dla Wiesenthala, wychowanego w duchu poszanowania dla godności ludzkiej, prawa i państwa, w którym się żyło i pracowało. Po zakończeniu drugiej wojny światowej jego status się utrzymywał. Jednak przywiązanie do ck monarchii, związki z nią sprawiły, że wystąpił do państwa austriackiego z podaniem o przyznanie mu obywatelstwa. Otrzymał je w 1953 roku.

² C. Hofbauer, *Simon Wiesenthal als Publizist* (Dissertation zur Erlangung des Doktorgrades an der Geisteswissenschaftlichen Fakultät), Salzburg 2002, s. 44.

Przyszły „tropiciel nazistów” po maturze rozpoczął studia na Wydziale Architektury Politechniki w Pradze. Powrócił stamtąd po czterech latach, aby ukończyć studia w Polsce, we Lwowie, na Politechnice Lwowskiej. Już w okresie studiów Wiesenthal pracował w biurach projektowych, m.in. w Katowicach i we Lwowie. Studia kończył w 1940 roku³.

Druga wojna światowa pokrzyżowała plany małżeństwu Cyli i Szymonowi Wisenthalom. Po przeżyciu okupacji sowieckiej i rozpoczęciu hitlerowskiej lwowskiej Żydzi byli stopniowo eliminowani z życia publicznego. Wiesenthalowi udało się trafić do warsztatów kolejowych we Lwowie. Praca tam dawała mu pewne bezpieczeństwo (posiadał dowód tożsamości) i utrzymanie. Sytuacja ta nie trwała długo. Wiesenthal trafił do obozu janowskiego koło Lwowa. Był to obóz koncentracyjny, w którym oficjalnie katowano i mordowano Żydów. Potrzeba rąk do pracy powodowała, że Niemcy wypuszczali do prac niektórych więźniów obozu. W tej grupie znajdował się Wiesenthal, który powrócił do pracy w warsztatach kolejowych. Dzięki niebывалemu szczęściu Wiesenthal przeżył likwidację getta lwowskiego. Przebywał w dwunastu obozach. Ostatnim obozem koncentracyjnym był Konzentrationslager Mauthausen w Austrii. Tam 5 maja 1945 roku Wiesenthal, na pół umierający, odzyskał wolność⁴.

Szymon Wiesenthal podczas drugiej wojny światowej utracił prawie całą rodzinę. Zginęło 89 jej członków. Zostali oni zamordowani w gettach lub obozach. Między innymi matka Szymona, Rosa, w wieku 63 lat zginęła w 1942 roku w obozie zagłady w Bełżcu⁵. Wojnę przeżyli Szymon i jego żona Cyla.

Te tragiczne wydarzenia wpłynęły na wypracowanie przez Szymona Wiesenthala własnej filozofii życia. Zajął się ściganiem zbrodniarzy hitlerowskich. Nie dysponował wprawdzie profesjonalnym aparatem. Wierzył jednak, że przy pomocy ludzi, instytucji ku temu odpowiednich, uda się postawić zbrodniarzy przed sądem. Ta wiara w istnienie sprawiedliwości stała się jego filozofią życiową. W realizacji tego celu pomogły mu takie cechy, jak aktywność, upartość, pracowitość i bezkompromisowość. Uważał, że ciągłe przypomnianie o istniejącym problemie ścigania i karania zbrodniarzy hitlerowskich nie pozwoli zapomnieć o wyrządzonej krzywdzie, tragedii milionów ludzi. Sprawiedliwość, jakkolwiek by była, powinna mieć miejsce – tak uważał Wiesenthal. Pozostaje pytanie, skąd to przywiązanie Wiesenthala do tego terminu społecznego – sprawiedliwości? Niewątpliwie ma to w pewnym sensie związek z pochodzeniem Wiesenthala i jego przynależnością do austro-węgierskiej ck monarchii. Wiara w ówczesne prawowite, praworządne państwo w pewnej mierze utkwiała w świadomości tego galicyjskiego Żyda. Do tego ogrom dokonanej zbrodni przerażał ocalałych z Ho-

³ M. Sporrer, H. Steiner, *S. Wiesenthal. Niewygodny świadek historii*, Warszawa 1993, s. 29–34.

⁴ *Ibidem*, s. 46–57.

⁵ A. Levy, *Die Akte Wiesenthal*. Übersetzung aus dem Amerikanischen von Hans Mittler, Wien 1995, s. 39.

locaustu i w ich opinii wołanie o sprawiedliwość i karę dla sprawców zbrodni stawało się czymś naturalnym.

Filozofia życia Wiesenthala polegająca na ściganiu zbrodniarzy hitlerowskich i doprowadzaniu ich przed wymiar sprawiedliwości wynikała ze stawianego sobie pytania, dlaczego właśnie on przetrwał, przeżył Holocaust. Czy zobowiązuje go to do działań na rzecz odślania kulis dokonanej zbrodni? Wiesenthal problem sprawiedliwości stawia w innym kontekście, a mianowicie w mistycznym wyobrażeniu. Czy zdziałał coś tak ważnego, co dawałoby mu przepustkę do życia? Wiesenthal uważał, że nie. Dlatego swoją filozofię życia oparł na poczuciu winy. Uważał, że nie zasługiwał na cudowne ocalenie, stąd musi zmasakrać winę. Wiesenthal, tropiąc nazistów, sprawców zbrodni, wyrównywał w ten sposób rachunek za ocalenie⁶.

Wiesenthal od początku swojej działalności tropienia, ścigania zbrodniarzy hitlerowskich odrzucał zasadę winy zbiorowej. Interweniował w sprawach Niemców, którzy zachowali godną, ludzką postawę podczas wojny, pomagając czy też ratując Żydów bądź przedstawicieli innych narodowości.

Szymon Wiesenthal odznaczał się wspaniałą pamięcią. Będąc w obozach, ocierając się o śmierć, rejestrował wszystko w swojej pamięci. Tam, gdzie widział zbrodnię lub o niej słyszał, starał się dokładnie zapamiętać prześladowców, morderców. Dopytywał się współwięźniów, kto dopuścił się zbrodni, skąd pochodził itp. W miarę możliwości każdy przypadek morderstwa, sadyzmu oprawców trafiał do „szuflady pamięci” Wiesenthala. Musiał to wszystko zapamiętać. O zapisywaniu nie było mowy. Współwięźniowie tę dociekliwość Wiesenthala odbierali ze zdziwieniem. Myśleli, że zwariował, bo po co było to wszystko wiedzieć, zapamiętać w obliczu nieuchronnej, nadchodzącej znieścacka śmierci. Wiesenthal dokładnie zapamiętywał zbrodnie, morderstwa, otaczające zło. Czy przeczuwał, że przeżyje Holocaust? Ta fotograficzna fenomenalna pamięć zadziwiała zwycięzców po wojnie. Ocaleni więźniowie przekazywali dane, wiadomości o swoich prześladowcach. Pierwsza lista przekazana przez Wiesenthala Amerykanom zawierała dokładne dane o 91 hitlerowskich zbrodniarzach⁷.

Tymczasowym komendantem wyzwolonego obozu koncentracyjnego Mauthausen był pułkownik Richard Seibl. Seibl spotkał się z Wiesenthalem tuż po wyzwoleniu obozu. W swoich wspomnieniach tak opisał Wiesenthala, wolnego człowieka, ale przytłoczonego ogromem doznanego nieszczęścia:

„wyglądał jak szkielet, podtrzymywany przez dwóch mężczyzn. Wisiały na nim pasiaki. Był to człowiek, którego tylko oczy były w stanie mówić”⁸.

To pierwsze spotkanie było brzemiennie w skutki. Wiesenthal zetknął się z czymś, co było początkiem działań Amerykanów i jego samego w odniesieniu

⁶ S. Wiesenthal, *Prawo, nie zemsta*, Warszawa 1992, s. 20.

⁷ L. Peters, *Plać cenę za przeżycie*, „Gazeta Krakowska” 22–23 października 1994 r., nr 245.

⁸ H. Pick, *op. cit.*, s. 134.

do ścigania zbrodni hitlerowskich. Była to praktyczna działalność US War Crimes Office, czyli Wydziału Stanów Zjednoczonych do spraw Badania Zbrodni Wojennych. US War Crimes Office było częścią Administracji Wojskowej Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych w Austrii (Militärverwaltung United States Forces Austria). Wiesenthal zapytał Amerykanów, czy może uczestniczyć w przesłuchaniach domniemanych zbrodniarzy. Pułkownik Seibl zgodził się na to, a Wiesenthal podjął się próby tego, co nie było jego powołaniem. Z architekta przeobrażał się powoli w człowieka szukającego prawdy i sprawiedliwości. To nie był początek zemsty, ale drogi do postawienia przed sądem zbrodniarzy hitlerowskich.

Wiesenthal zaczął współpracować z Amerykanami. Dla ocalałego z Holocaustu głównym motywem tej pracy było efektywne poszukiwanie zbrodniarzy. Dla Amerykanów był cennym źródłem informacji w odniesieniu do ich strategicznych celów.

Współpraca Wiesenthala z Amerykanami nie była czymś odosobnionym. Podobnie zachowywali się inni Żydzi ocaleni z Holocaustu. Widzieli w Amerykanach swoich wyzwolicieli, wybawców. Współpraca ta różniła się zakresem. Wojskowym władzom amerykańskim pomagał m.in. Gene Gutowski. Pomoc ta przeobraziła się we współpracę z kontrwywiadem amerykańskim. Gutowski, będąc jednocześnie tłumaczem amerykańskiej armii, tuż po wojnie współuczestniczył w ściganiu i aresztowaniu przeszło 500 zbrodniarzy hitlerowskich⁹.

Związki Wiesenthala z Amerykanami w poszukiwaniu zbrodniarzy hitlerowskich trwały do końca 1946 roku. Współpraca nie skończyła się całkowicie. Wiesenthal został doradcą amerykańskim przy władzach wojskowych w Górnej Austrii. Powierzono mu zadanie zbierania informacji o prześladowanych mniejszościach. Wiesenthal nie zaprzestał równoległe zbierania materiałów o zbrodniarzach. Osiadł w austriackim Linzu. Miasto to stało się ważnym ośrodkiem w planach Amerykanów. W Linzu powstało Office of Strategic Services (OSS). Jego celem była rekrutacja agentów do służby wywiadowczej w Związku Radzieckim i w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, znajdujących się pod wpływami komunistycznymi. W 1947 roku rząd krajowy Górnej Austrii przydzielił Wiesenthalowi w mieście Linz miejsce na działalność jego biura. Był to barak położony przy ulicy Goethego, pod numerem 63¹⁰.

W Linzu Wiesenthal założył Centrum Dokumentacji. Początek działalności tej instytucji dało stowarzyszenie pod nazwą „Jüdische Historische Dokumentation” (Żydowska Dokumentacja Historyczna) z siedzibą w Linzu. O fakcie

⁹ Właściwe nazwisko Gene Gutowskiego brzmi Eugeniusz Bardach. Urodził się we Lwowie w 1925 r. Jego rodzina została zamordowana podczas wojny. Ze Lwowa uciekł do Warszawy, gdzie przybrał nazwisko Gutowski. Po wojnie przeniósł się do Nowego Jorku. Otrzymał amerykańskie obywatelstwo. Zajął się produkcją filmową i projektowaniem ubrań. Współpracował przy znanych produkcjach filmowych, takich jak *Pianista*, *Wstręt*, *Nieustraszeni zabójcy wampirów*. P. Nisztor, *Gwiazda Hollywood i Bumaru*, „Gazeta Wyborcza” z 2 kwietnia 2008 r., nr 78, s. A 10.

¹⁰ S. Wiesenthal, *Prawo, nie zemsta...*, s. 46.

powołania do życia stowarzyszenia stanowi statut z 1947 roku, składający się z 16 paragrafów. Zadania zostały przedstawione w paragrafie 2, w którym czytamy, że celem stowarzyszenia było:

„1. Zebranie dokumentów o historii Żydów w Austrii, w szczególności w okresie okupacji nazistowskiej, jak również innej dokumentacji świadczącej o zagładzie (Untergang der Juden) Żydów na innych terenach okupowanych podczas drugiej wojny światowej”¹¹.

Od roku 1947, czyli od początku działalności biura w Linzu, Wiesenthal postawił przed sądami na całym świecie 1100 najbardziej znanych z okrucieństw nazistów. Wielu innym, których nie udało się postawić przed wymiarem sprawiedliwości, uczynił życie niespokojnym. Musieli się oni ukrywać, kluczyć, by nie wpaść w ręce Temidy¹². Tropienie zbrodniarzy było możliwe dzięki pomocy wielu Żydów, którzy jednocześnie informowali o działalności kierowanej przez Wiesenthala instytucji w Linzu. W większości byli to więźniowie ocaleni z Holocaustu. Z biegiem czasu dołączali młodzi Żydzi, pragnący schwytania katów swoich nieżyjących rodzin. Ścisła grupa najbliższych współpracowników Wiesenthala liczyła 30 osób. W oczekiwaniu na wyjazd do różnych krajów, wyposażeni w maszyny do pisania, rejestrowali każde zasłyszane zdarzenie z czasów wojny, katów, ich ofiary. Te drogocenne wiadomości stały się podstawą archiwum Wiesenthala¹³.

Wiesenthal w latach powojennych sukcesywnie rozwijał swoją aktywność w ściganiu zbrodniarzy hitlerowskich. Informował prokuratury krajów Republiki Federalnej Niemiec i Austrii o pobycie nazisty-zbrodniarza. Dostarczał dowody zbrodni. Jednak w okresie tzw. zimnej wojny zainteresowanie dawnych aliantów ściganiem i karaniem zbrodniarzy hitlerowskich było coraz mniejsze. Względy polityczne brały górę nad sprawiedliwością¹⁴. Liczba osób skazanych w latach pięćdziesiątych w Republice Federalnej Niemiec systematycznie malała (tabela 1).

Pojawił się problem przedawnienia zbrodni hitlerowskich. Wiesenthal odwoływał się do społeczności międzynarodowej, aby nie poparła pomysłów przedawnienia zbrodni z czasów drugiej wojny światowej. Kampania ta zakończyła się dla Wiesenthala sukcesem. Jednak cały czas był świadomy, że opór w ściganiu i karaniu nazistów jest spowodowany w dużej mierze ich funkcjonowaniem w świecie polityki, administracji, gospodarki. Do roku 1958 Wiesenthal instytucjonalnie działał w pojedynkę. W Republice Federalnej Niemiec i w Austrii nie istniała żadna instytucja, która zajmowałaby się wyłącznie ściganiem zbrodniarzy hitle-

¹¹ Simon Wiesenthal Archiv, Wien (Mappe: Jüdische Historische Dokumentation Linz).

¹² A. Levy, *op. cit.*, s. 10.

¹³ S. Wiesenthal, *Prawo, nie zemsta...*, s. 20.

¹⁴ Szerzej o tym: W. Stankowski, *Ściganie i karanie zbrodniarzy hitlerowskich w Niemczech oraz w Polsce po II wojnie światowej. Pomiędzy doraźnym działaniem a polityką*, „Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego”, nr 5, s. 377–399.

Tabela 1. Wyroki sądów zachodnioniemieckich na zbrodniarzach hitlerowskich

Czas wydania wyroku	Liczba skazanych osób
1951	259
1952	191
1953	123
1954	44
1955	21
1956	23
1958	22
Łącznie wyroków	683

Źródło: H. Sołga, *Niemcy. Sądzący i sądzeni 1939–2000*, Kraków [b.d.w.], s. 121; cyt. za: W. Stankowski, *Ściganie i karanie zbrodniarzy hitlerowskich w Niemczech oraz w Polsce po II wojnie światowej. Pomiędzy doraźnym działaniem a polityką*, „Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego”, nr 5, s. 386

rowskich i ich karaniem. Dopiero w 1958 roku powstała w RFN Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen zur Aufklärung nationalsozialistischer Verbrechen (Centrala Krajowych Zarządów Wymiaru Sprawiedliwości do Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych) w mieście Ludwigsburg¹⁵. W Austrii wcześniej i obecnie nie powołano do życia żadnej instytucji o podobnym profilu działania co instytucja niemiecka. Jedynym „sprawiedliwym” w Austrii był Wiesenthal. O Wiesenthalu i jego filozofii życia stało się ponownie głośno za sprawą zbrodniarza z za biurka Adolfa Eichmanna.

Zvi Aharoni, agent izraelskiego wywiadu Mosad, który odegrał kluczową rolę w wytropieniu, zidentyfikowaniu i schwytaniu zbrodniarza Eichmanna oraz przetransportowaniu go do Izraela, jest współautorem książki o całej operacji. O tym, że schwytanie Eichmanna nie byłoby możliwe bez pomocy Wiesenthala, świadczy dedykacja autorów książki Zvi Aharoniego i Wilhelma Dietla: „Szymonowi Wiesenthalowi, który nigdy nie zrezygnował z polowania”¹⁶. To, że Wiesenthal poluje na Eichmanna, nie było tajemnicą. Sam tego nie ukrywał: „mojego polowania na Eichmanna nie ukrywałem; Żydzi czy nie-Żydzi wiedzieli, że go poszukuję”¹⁷. Było to zgodne z filozofią Wiesenthala, że o zbrodni, jak również

¹⁵ *Ibidem*, s. 386, 387.

¹⁶ Z. Aharoni, W. Dietl, *Der Jäger. Operation Eichmann: Was wirklich geschah*, München 1998.

¹⁷ S. Wiesenthal, *Ich jage Eichmann. Tatsachenbericht*, Gütersloh 1961, s. 59.

o zbrodniarzach powinno być jak najgłośniej. Milczenie służy ukrywaniu zbrodni, a przede wszystkim ukryciu samego zbrodniarza. Polowaniem na Eichmanna zajął się Wiesenthal zaraz po wojnie. Zbierał wiadomości, informacje z życia Eichmanna. Opisał to wszystko w książce zatytułowanej *Ich jagte Eichmann*, co można przetłumaczyć dosłownie „Polowałem na Eichmanna”¹⁸. Z jej lektury można wynieść, jak ciężka i mozolna praca towarzyszyła temu przedsięwzięciu. Zbieranie materiałów o samym Eichmannie, tropienie jego losów, wszystko to okazało się gigantyczną pracą. Tym większa była radość Wiesenthala, że kilkunastoletnie polowanie na Eichmanna – osoby odpowiedzialnej za wcielenie w życie planu wyniszczenia Żydów, przyniosło efekty w postaci schwytania zbrodniarza. Sama wiadomość podana w radiu zelektryzowała nawet samego Wiesenthala. Została podana w poniedziałek 23 maja 1960 roku w godzinach wieczornych. O schwytaniu hitlerowskiego zbrodniarza poinformował izraelski premier Dawid Ben Gurion. Uczynił to w tym samym dniu o godzinie 11 w izraelskim parlamencie, oświadczając, że „morderca milionów Żydów, Adolf Eichmann” został schwytany i przebywa w izraelskim areszcie¹⁹.

Po procesie Adolfa Eichmanna w Jerozolimie Związek Gmin Żydowskich w Austrii (Verband der Jüdischen Gemeinden in Österreich) postanowił o finansowaniu Centrum Dokumentacji, które z Linzu zostało przeniesione do Wiednia²⁰. Wiesenthal finansował również działalność Centrum z części odszkodowania, które otrzymał od rządu Republiki Federalnej Niemiec.

Schwytanie i proces Adolfa Eichmanna²¹ stały się pewnym przełomem w ściganiu i karaniu zbrodni nazistowskich. Opinia publiczna zaczęła się interesować i zwracać uwagę na problem prawnej oceny nazizmu i jego sprawców. Powojenne, młode pokolenie Zachodu stawiało pytania w kwestii rozliczenia zbrodni hitlerowskich. Wszystko to stało się podbudową dla prowadzonego przez Wiesenthala Centrum Dokumentacji.

Wiedeńskie Centrum Dokumentacji nie koncentrowało się wyłącznie na wytropieniu Adolfa Eichmanna. Poszukiwało zbrodniarzy wojennych, którzy należeli do tzw. elity aparatu Trzeciej Rzeszy, jak również tych, którzy sumiennie wykonywali rozkazy podwładnych. W wyniku poszukiwań Wiesenthal postawił przed sądem Franza Stangla. Stangl podczas drugiej wojny światowej był komendantem obozu zagłady w Treblince. Po wojnie uciekł do Ameryki Południowej. Pod zmienionym nazwiskiem ukrywał się w Sao Paulo, w Brazylii. Pod naciskiem międzynarodowej opinii publicznej i w wyniku zaangażowania się senatora Stanów Zjednoczonych Roberta Kennedy’ego, Brazylia zgodziła się na ekstrady-

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Ibidem*, s. 7.

²⁰ S. Wiesenthal, *Doch, die Mörder leben*, hrsg. und eingel. von J. Wechsberg, Paris 1967, s. 23.

²¹ Proces Adolfa Eichmanna odbył się w dniach od 11 maja 1960 r. do 31 maja 1962 r. Sąd orzekł karę śmierci. W. Stankowski, *op. cit.*, s. 387.

cję Stangla²². Na podstawie zebranego materiału dowodowego w trakcie procesu w Düsseldorfie, który trwał od 13 maja do 22 grudnia 1970 roku, Stanglowi udowodniono winę za śmierć przynajmniej 400 000 osób. Ta kolosalna liczba zamordowanych więźniów była wynikiem współdziałania Stangla w tym mordzie i kierowania przez niego obozem zagłady w Treblince²³.

Nie zawsze podejmowane przez Wiesenthala działania na rzecz ścigania zbrodniarzy hitlerowskich kończyły się sukcesem. Wielu byłych nazistów schroniło się w krajach Ameryki Południowej, które nie pomagały ich ścigać, wręcz przeciwnie – utrudniały postawienie ich przed obliczem sprawiedliwości. Naziści kierowali firmami, kontrolowali pewne sektory gospodarki. Potwierdza to przypadek Walthera Rauffa, który do mordowania wykorzystał specjalne w tym celu skonstruowane samochody. Przewożeni w zamkniętych samochodach Żydzi byli podczas transportu zagazowywani spalinami samochodowymi. Taki los spotkał Żydów transportowanych do obozów zagłady w Rydze i Chełmnie nad Nerem. Walther Rauff przedostał się z Europy na południe Chile. Zamieszkał w Punta Arenas. Potem przeprowadził się do Santiago. Utrzymywał kontakty z organizacją skupiającą SS-manów „Odessa”, jak także z „Kameradenwerk”. Według Victora Fariasa „Odessa” od 1946 roku była właścicielem 112 firm w Hiszpanii, 214 w Szwajcarii i 233 w Ameryce Łacińskiej²⁴. Rauff był właścicielem fabryki konserw. Zmarł w maju 1984 roku w Santiago de Chile w wyniku choroby nowotworowej²⁵.

Przez całe swoje życie Wiesenthal tropił Josefa Mengelego, SS-mana, lekarza, zbrodniarza z obozu koncentracyjnego Auschwitz. Mengele w obozie dopuszczał się pseudomedycznych eksperymentów na więźniach – kobietach i dzieciach. Eksperymentował na bliźniętach, które następnie uśmiercał. Wstrzykiwał im dosercowe zastrzyki z chloroformu, które powodowały niewydolność serca. Poddawał więźniów okrutnym torturom i bolesnym badaniom. Przeprowadzał selekcje na rampie w Auschwitz. Wydawał rozkazy i przy ich wykonaniu uczestniczył w spaleniach żywcem dzieci²⁶. Mengele opuścił KL Auschwitz na dziesięć dni przed wkroczeniem Armii Czerwonej. Ukrywał się na terenie Niemiec, które opuścił w 1949 roku i znalazł się w Buenos Aires. W latach pięćdziesiątych przebywał w Szwajcarii, potem w swoim rodzinnym mieście Günzburg nad Dunajem i w Monachium. W 1959 roku Mengele wyjechał do Paragwaju, gdzie osiadł na stałe. W rok później znalazł się w Brazylii. W 1979 roku utonął w Atlantyku²⁷.

²² S. Wiesenthal, *Prawo, nie zemsta...*, s. 102.

²³ Simon Wiesenthal Archiv, Wien: Box Franz Stangl 3 Prozess. Zusammenfassung des Strafverfahrens gg. Stangl vor Schwurgericht Düsseldorf 13.5.–22.12.1970.

²⁴ V. Farias, *Die Nazis in Chile*. Aus dem Spanischen von K. Claussen, Berlin–Wien 2002, s. 314.

²⁵ *Ibidem*, s. 314.

²⁶ Szerzej: G. Posner, J. Ware, *Mengele. Polowanie na anioła śmierci*, Kraków 2000.

²⁷ *Ibidem*.

Wiadomość o śmierci „anioła śmierci” z Auschwitz nie od razu wprawiła w radość Wiesenthala. Nie uwierzył w nią. Wynikało to z faktu, że pomimo zaangażowania w ściganie Mengelego tak wielu osób, instytucji i środków, udawało mu się umykać przed wymiarem sprawiedliwości. Informacja o śmierci wydawała się Wiesenthalowi mistyfikacją.

Wiesenthal niezależnie od miejsca i czasu przypominał o przeszłości. Nie zwracał uwagi na okoliczności. Mieszkając w Austrii z rodziną, przypominał Austriakom o ich „ciemnej karcie z przeszłości”. Pod adresem społeczeństwa austriackiego formułował najcięższe oskarżenia. Dotyczyły one współpracy z Hitlerem podczas wojny i ukrywania zbrodniarzy na terenie Austrii. Wymowny jest fragment wykładu wygłoszonego przez Wiesenthala na Uniwersytecie Jagiellońskim z okazji nadania mu tytułu doktora *honoris causa*: „po procesie Eichmanna, gdy w Niemczech, a **także w Austrii** [podkreślenie moje, W.S.] z dużym, bo 12- czy 15-letnim opóźnieniem wyciągnięto z szuflad listy z nazwiskami zbrodniarzy hitlerowskich, utworzono w Niemczech specjalne komisje, które umożliwiły wznowienie procesów przeciwko nazistom”²⁸. Wiesenthal podkreślał, że ściganie i karanie zbrodniarzy hitlerowskich to nie tylko problem niemiecki, ale również austriacki. Tymczasem Austria, przedstawiając się jako ofiara agresji, próbowała przemilczać zagadnienie ścigania i karania zbrodniarzy hitlerowskich. Założyciel Centrum Dokumentacji w Wiedniu na konkretnych przykładach pokazywał uwikłanie się Austriaków w zbrodnicze plany Hitlera. Według jego obliczeń 70 procent osób z najbliższego otoczenia Adolfa Eichmanna było Austriakami. Podobna uwaga dotyczyła komendantów obozów zagłady: 3/4 z nich pochodziło również z Austrii. Wiele kluczowych stanowisk w aparacie ludobójstwa Trzeciej Rzeszy zajmowali Austriacy. Austriakami byli m.in.: Arthur Seyss-Inquart – komisarz w okupowanej Holandii; Gustav Otto Wächter – gubernator dystryktu Galicja; Odilo Globocnik – współodpowiedzialny za utworzenie obozów zagłady w Bełżcu, Sobiborze i Treblince; wspomniany Franz Stangl; Franz Murer – wymordował Żydów wileńskich; Franz Kutschera – dowódca SS i policji w dystrykcie warszawskim²⁹, i wielu innych³⁰. Wiesenthal, mówiąc o popieraniu planów Hitlera przez Austriaków, formułował dość radykalne tezy. Jedną z nich jest ta, że na Austriakach spoczywa odpowiedzialność za śmierć około 3 milionów Żydów. Dokonane zbrodnie były wynikiem działań Austriaków, których stosunkowo duży odsetek przypada na ważne stanowiska w aparacie terroru nazistowskich Niemiec³¹.

²⁸ S. Wiesenthal, *Brak sprawiedliwości wobec zbrodni hitlerowskich. Przemówienie z okazji otrzymania doktoratu honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego w październiku 1994 r.*, Kraków 1994, s. 19.

²⁹ Franz Kutschera za swoje bestialskie metody, morderstwa dokonywane na polskiej cywilnej ludności miasta Warszawy wyrokiem sądu Polski Podziemnej został skazany na karę śmierci. Zastrzelony przez żołnierzy Armii Krajowej w dniu 1 lutego 1944 r.

³⁰ M. Sporrer, H. Steiner, *op. cit.*, s. 213–217.

³¹ Dokumentationsarchiv des österreichischen Widerstandes in Wien, Bibliothek: S. Wiesenthal. Memorandum. Die Beteiligung von Österreichern an Nazi-Verbrechen und deren strafrechtliche Verfolgung. 1966. 30 s.

Wiesenthal monitorował austriackich polityków pod względem ich wojennej przeszłości. Szczególnej krytyce poddał rząd, na którego czele stanął kanclerz Bruno Kreisky. Kreisky uważał, że współpraca z osobami, które wcześniej należały do ruchu narodowosocjalistycznego jest możliwa i nie eliminuje ich z działalności publicznej. Utworzenie rządu w wyniku wygranych wyborów partii SPÖ (Sozialistische Partei Österreichs – Socjalistyczna Partia Austrii) było ważnym wydarzeniem w historii Drugiej Republiki. Jednakże nominacje na stanowiska ministrów wzbudziły wiele zapytań. Jedno z najważniejszych ministerstw ze względu na funkcjonowanie i bezpieczeństwo państwa zostało oddane w ręce Otto Röscha. Jak się okazało, Otto Rösch miał brunatną przeszłość. Należał do NSDAP (nr 8 595 796) i SA. Zdradzał sympatie do neonazistów, za co został postawiony przed sądem. Wskutek niewystarczających dowodów nie został skazany. Ministerstwo rolnictwa powierzono Hansowi Öllingerowi. Öllinger, jak się okazało, był w SS w stopniu Untersturmführera. Przynależał również do NSDAP z numerem członkowskim 6 178 408. Po krótkim sprawowaniu urzędu następcą Öllingera został Oskar Weihs, również w przeszłości członek NSDAP z numerem 1 089 867. Tekę ministra komunikacji Kreisky powierzył Erwinowi Frühbauerowi. W przeszłości Frühbauer był w NSDAP (nr 6 269 837). Ministrem szkolnictwa w rządzie Kreiskiego został Leopold Gratz. Gratz w czasach nazizmu uczęszczał do szkoły NAPOLA (Narodowosocjalistyczna Szkoła Elit Partyjnych)³².

Powoływanie na członków gabinetu ludzi z brunatną przeszłością nie mogło ujść uwadze Wiesenthala. Zaczął informować wszelkie dostępne gazety i środowiska międzynarodowe o tym, co się dzieje w Austrii za przyzwoleniem kanclerza Kreiskiego. SPÖ zaczęła energicznie atakować Wiesenthala za jego krytykę. Wiesenthal i jego Centrum Dokumentacji zostało przytłoczone atakami ze strony rządu i partii SPÖ. Relacje na linii Wiesenthal–Kreisky stały się bardzo napięte. Międzynarodowa opinia publiczna wzięła w obronę Wiesenthala. Różne organizacje, takie jak m.in. Liga Praw Człowieka, osoby ze świata polityki, literaci, wyrażali swoją solidarność z Wiesenthalem i prowadzonym przez niego Centrum.

Szymon Wiesenthal nie rezygnował z walki o oczyszczenie sytuacji politycznej w Austrii. Kolejny raz konflikt na linii kanclerz Austrii a „łowca nazistów” wybuchł za sprawą Friedricha Petera. Peter stał na czele partii FPÖ (Freiheitliche Partei Österreichs – Partia Wolnościowa Austrii). Partia SPÖ, tracąc większość, zamierzała zawiązać koalicję z partią FPÖ. Szymon Wiesenthal niedarzący sympatią SPÖ odnalazł ślady przeszłości Petera. Okazało się, że był on członkiem SS. Wiesenthal poinformował o tym opinię publiczną. Jednak to nie Peter, lecz Wiesenthal stanął w ogniu zarzutów. Zarzucono mu stosowanie metod mafii na szkodę Austrii. Friedrich Peter, broniąc się przed zarzutami, twierdził, że jego przeszłość dotycząca czasów drugiej wojny światowej nie była tajemnicą. Rzeczywiście wiadomo było, że został zaciągnięty w szeregi Waffen-SS, co sam stwierdzał. Podkreślał, że nie brał udziału w żadnych działaniach wymierzonych

³² C. Hofbauer, *op. cit.*, s. 385, 386.

przeciwko okupowanej ludności. Jednak zebrane przez Wiesenthala dokumenty stawiały Petera w czarnym świetle. Wynikało z nich, że jednostka, w której służył Peter, czyli 1. brygada piechoty SS brała udział w wielu akcjach na wschodzie, m.in. w okolicach Mińska, gdzie jest odpowiedzialna za wymordowanie przeszło 8000 Żydów. Peter zaprzeczał tym faktom, jakoby wspólnie ze swoją jednostką był odpowiedzialny za to, co wynika z przedstawionych mu dokumentów³³.

Niewyjaśniona przeszłość znanych polityków austriackich prowadziła do skandali politycznych w kraju i za granicą. Przykładem może być postać Kurta Josefa Waldheima, polityka i dyplomaty, sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych od 1 stycznia 1972 do 31 grudnia 1981 roku oraz prezydenta federalnego Austrii w latach 1986–1992. Waldheim ukrył fragment swojej przeszłości z czasów drugiej wojny światowej. Wiesenthal skrytykował zachowanie Waldheima, wskazując jednocześnie, że jest to cena, jaką Austria musi płacić za przemilczanie swojej nazistowskiej przeszłości³⁴.

Dla Szymona Wiesenthala podstawą w spojrzeniu na zbrodnie hitlerowskie było ich permanentne ściganie i karanie. Uważał, że o dokonanych zbrodniach nie można zapomnieć. Pamięć o nich jest pamięcią o ofiarach. Pamiętając o ofiarach, nie zapominamy o sprawcach zbrodni. Łączy się to ze sprawiedliwością. Dla Wiesenthala sprawiedliwość, jej wcielanie w życie i funkcjonowanie to sens bycia. Sprawiedliwość była czymś mistycznym, towarzyszącym jego życiu. Wiara w nią pozwoliła mu w chwilach wręcz beznadziejnych przetrwać, przeżyć. Motywacją do przeżycia była sprawiedliwość, która musiała się dokonać, zaistnieć. To wręcz fundament życia w rozumowaniu Wiesenthala. Oprócz tego fundamentu niezbędna jest równowaga. Równowaga musi istnieć pomiędzy winą a pokutą. Po dokonanej zbrodni musi nastąpić prędzej czy później kara. Win nie można odpuszczać. Można znieść ją przez pokutę. Pokutą jest kara i przyznanie się do odpowiedzialności za czyny. Przy rozpatrywaniu zbrodni dla Wiesenthala ważna jest ich treść, ustępująca miejsca zakresowi. Wiesenthal posiłkuje się w tym miejscu przykładem rodziny urzędnika kolejowego z miasta Linz w czasach nazizmu. Żona urzędnika była ćwierć-Żydówką. Prawo nazistowskie tolerowało taki związek, nie był on zagrożony karą. Urzędnik ten pragnął za wszelką cenę pokazać swoje poparcie dla ideologii nazistowskiej i antysemickie poglądy. Rozwiódł się z żoną. Codziennie pisał do niej po 10 kartek pocztowych. Zawierały one hasła antysemickie, w tonie nazistowskim szkalujące Żydów i ją samą. O ich zawartości wiedziały postronne osoby: listonosze, urzędnicy pocztowi i inni. Dla Wiesenthala żona urzędnika była ofiarą prześladowań, stąd wystawił jej stosowne zaświadczenie. Dowodem zbrodni była przepelnięta skrzynia z zapisanymi pocztówkami³⁵.

³³ *Ibidem*, s. 394–405.

³⁴ M. Sporrer, H. Steiner, *op. cit.*, s. 291–293.

³⁵ S. Wiesenthal, *Prawo, nie zemsta...*, s. 13.

Szymon Wiesenthal uważa, że każdy zbrodniczy czyn należy rozpatrywać w pewnym kontekście jego popełnienia. Inna jest treść zbrodni, za którą odpowiedzialny jest człowiek przydzielony do plutonu egzekucyjnego, od tej popełnionej przez pojedynczego człowieka.

„Nazijäger” zdawał sobie sprawę, że nagłośnienie działalności jego Centrum Dokumentacji nie pozwoli zapomnieć o dokonanej zbrodni podczas drugiej wojny światowej. Było to zgodne z jego filozofią, że tam, gdzie jest to możliwe, trzeba przypominać o tym, co się stało w przeszłości. Dla Wiesenthala ważne było również wsparcie moralne, którego doznawał przy okazji każdego pobytu. Uważał za szczególnie ważne dotarcie do młodzieży, studentów, aby unaocznili im skalę dokonanego zła, by nie doszło do powtórki z historii. Stąd nieodłącznym składnikiem jego codziennego życia były spotkania z młodymi ludźmi, studentami. Z początkiem lat siedemdziesiątych XX wieku Wiesenthal zaczął podróżować po świecie. Pobytu w różnych krajach owocowały wykładami na uniwersytetach. Spotkania ze studentami ze strony słuchaczy spotykały się z aplauzem, zaciekawieniem. Wielokrotnie przeistaczały się w dyskusje. Wiesenthal informował o działalności Centrum Dokumentacji. Podkreślał jednocześnie, jak wielkie byłyby szkody, gdyby temat ścigania zbrodni nazistowskich odłożono do lamusa. Starał się wyculić słuchaczy na istotę problemu sprawiedliwości. Podkreślał, że zapomnienie prowadzi do odrodzin nazizmu, o czym może świadczyć tworzenie grup neonazistowskich.

Krąg słuchaczy corocznie się poszerzał. Wiesenthal gościł nie tylko na uniwersytetach. Zapraszano go na prelekcje organizowane przez samorządy dużych miast. Przy tej okazji bywał w studiach telewizyjnych. Aktywność Wiesenthala zdumiewała i przekraczała wszelkie oczekiwania. „Tropiciel nazistów” okazywał się na spotkaniach, konferencjach prasowych człowiekiem niezwykle kompetentnym, ciekawym i godnym uwagi. Niewątpliwie wiele osób, zanim osobiście spotkało Wiesenthala, uważało go za człowieka trudnego, zapatrzzonego wyłącznie w swoją rolę „tropiciela nazistów”.

Prelekcje, spotkania z Wiesenthalem zostały zauważone przez świat polityki. Obecność na nich parlamentarzystów np. amerykańskich czy brytyjskich była wyrazem uznania dla prelegenta. Aktywność Wiesenthala imponowała, budziła zachwyt. Aktorka Liz Taylor pod wpływem spotkań z Wiesenthalem zobowiązała się wspierać jego działalność. Liczba słuchaczy Wiesenthala podczas jego podróży zagranicznych systematycznie się zwiększała. Blisko 70 tysięcy studentów spotkało się z nim w 1979 roku. Sukces zawdzięczał on w ogromnej mierze zdolnościom. Znajomość języka, bezpośredniość, rzeczowość to atuty wywodzącego się z Buczacza żydowskiego inteligenta. Wiesenthal potrafił rozluźnić atmosferę spotkania, przy czym zachowywał powagę tematu. Pokazuje to spotkanie z korporacją Teutonia (Burschenschaft Teutonia) w Baden-Baden, w Republice Federalnej Niemiec, skupiającą młode osoby. Przyjaciele odradzali Wiesenthalowi

spotkanie z tą specyficzną grupą osób, prezentującą często poglądy skrajne, odmienne od ogólnie obowiązujących. Jednak Wiesenthal postanowił nie odmawiać zaproszeniu. Na samym początku próbowano go sprowokować. Osoba pytająca rozpoczęła swoje dywagacje od następującego stwierdzenia: „Panie Wiesenthal, znamy Pana bardzo dobrze. Pan zjada nazistę na śniadanie, obiad i kolację”. W tym momencie Wiesenthal przejął inicjatywę w swoje ręce, przerywając pytającemu następującą odpowiedzią: „To się nie zgadza, albowiem nie jem wieprzowiny!”. Sala wybuchnęła śmiechem. Błyskotliwa reakcja Wiesenthala wzbudziła aplauz. Kolejne pytania miały konkretny, merytoryczny charakter³⁶.

Szymon Wiesenthal zmarł 20 września 2005 roku w Wiedniu w wieku 96 lat. Jego Centrum Dokumentacji działa dalej. Jest to placówka badawcza, która swoją dokumentację historyczną udostępnia naukowcom. Nie zajmuje się ściganiem zbrodniarzy hitlerowskich³⁷.

Jeszcze za życia „łowca nazistów” stawiał sobie pytanie, co się stanie z jego spuścizną archiwalną, zgromadzoną dokumentacją. W wyniku rozmów z przedstawicielami ogólnopństwowych władz austriackich, władz miasta Wiednia, instytutów naukowo-badawczych, stowarzyszeń krajowych i międzynarodowych narodziła się idea powołania do życia instytucji pod nazwą Wiener Wiesenthal Institut für Holocaust-Studien (Wiedeński Instytut Studiów nad Holocaustem im. Wiesenthala). Instytucja ta, o charakterze stowarzyszenia, postawiła sobie za cel badania nad antysemityzmem, rasizmem i Holocaustem. Wiedeński Instytut Studiów nad Holocaustem im. Wiesenthala powołały do życia najbardziej znane, prestiżowe instytuty, stowarzyszenia usytuowane w Wiedniu. Są to: Israelitische Kultusgemeinde Wien; Dokumentationszentrum des Bundes jüdischer Verfolgten des Naziregimes (Simon Wiesenthal Archiv); Dokumentationsarchiv des Österreichischen Widerstandes; Institut für Zeitgeschichte der Universität Wien; Institut für Konfliktforschung; Jüdisches Museum Wien; Internationales Forschungszentrum Kulturwissenschaften. Wsparcia udzieliły m.in. następujące ważne ośrodki historyczne, muzealne: Österreichisches Staatsarchiv, Österreichische Nationalbibliothek, Universitätsbibliothek Wien, Central Archiv or the History of the Jewish People, Yad Vashem, United States Holocaust Memorial Museum.

Wiedeński instytut, noszący imię Szymona Wiesenthala, nawiązuje do jego pracy na rzecz ścigania zbrodni hitlerowskich, a także walki z przejawami antysemityzmu i nietolerancji. Oddaje mu w ten sposób cześć i utrwała jego wkład w budowanie powojennej sprawiedliwości. Główne zadania Wiedeńskiego Instytutu Studiów nad Holocaustem im. Wiesenthala sprowadzają się do trzech filarów: prowadzenia badań naukowych, dokumentacji archiwalnej i pośredniczenia w badaniach pomiędzy placówkami badawczymi. Prowadzona działalność ma być szerzej znana opinii publicznej i poddana ogólnej dyskusji. Jest to ważne, gdyż

³⁶ C. Hofbauer, *op. cit.*, s. 326.

³⁷ Autor artykułu dziękuje osobom pracującym w Centrum Dokumentacji Szymona Wiesenthala w Wiedniu, p. mgr Gertrude Mergili, Rosmarie Austraat za wiele uwag, informacji o Szymonie Wiesenthalu i jego Centrum.

wpracowanie praktycznego profilu właściwego działania Instytutu wymaga czasu i realizacji wielu wcześniejszych uzgodnień³⁸.

W filozofii życia Szymona Wiesenthala sprawiedliwość nie jest dziełem jednej osoby, ale leży w gestii odgórnie działających instytucji, osób. Nie opiera się na zemście. Wiesenthal tak charakteryzuje problem zemsty i sprawiedliwości: „czym właściwie jest zemsta? Mamy z nią do czynienia wtedy, gdy dochodzi się sprawiedliwości na własną rękę. Szukać zemsty – oznacza prześladować niewinnych, choćby z tego tylko powodu, że są Niemcami lub Austriakami. Zemścić się – znaczyłoby zrobić z nazistami to, co oni zrobili z nami. Tego uczynić nie możemy! Nie stawiamy się z nimi na jednym poziomie, pragniemy respektować odwieczne prawa rodzaju ludzkiego”³⁹.

SIMON WIESENTHAL – ON THE SCENT OF NAZIS AND JUSTICE

Summary

2008 was a year of the hundredth anniversary of Simon Wiesenthal's birth. He is remembered by history as "The Nazi-hunter" ("Nazijäger" in German). This man persistently searched for justice in the matter of reckoning up with totalitarianism (especially Hitlerite one). As events taking place after World War II showed, it was not easy, and in some cases outright impossible, to judge a war crime and to put perpetrator before court. These problems plagued Simon Wiesenthal. He strove to calm himself and believe that a perpetrator of a crime will sooner or later stand trial for his deeds. His motto was: "Murderers shall never live in peace." Simon Wiesenthal lost his almost whole family during World War II. 89 members of his family died – they were murdered in ghettos and camps. Simon and his wife Cyla survived. These tragic occurrences influenced Simon Wiesenthal's life philosophy. He made it his vocation to pursue Hitlerite criminals. No professional apparatus was at his disposal. He established the Center of Documentation in Linz (later transferring it to Vienna). He believed that thanks to human and institutional help it would be possible to apprehend and try war criminals. This faith in the existence of justice became his life philosophy. In order to achieve his aims, he gave his person, activeness, industriousness and intransigence. He felt that by constantly reminding about the existing problems concerning the apprehension and punishment of Hitlerite criminals he would not let the world forget about tragedies and injuries sustained by millions of people. Justice, however defective it might be, cannot be ignored – Wiesenthal claimed. His life philosophy of hunting down Nazi criminals and bringing them before the justice system derived from the question formed by Wiesenthal himself: why did he endure, why did he survive Holocaust? Does this fact put an obligation on him to try to remove the veils covering this crime? Wiesenthal put the problem of justice in its mythical context. Did he do anything so important that he deserved a pass to life? He did not think so. That is why his philosophy was based on the feeling of guilt. He did not deserve miraculous escape; therefore, he had to erase his guilt by relentlessly pursuing Nazi criminals in order to even the accounts and compensate for his undeserved survival. During his life "The Nazi-hunter" was wondering what would happen to his archival heritage and gathered documentation after his death. After talks with representatives of Austrian government, national societies and international associations, the idea was born to create the institution called Wiener Wiesenthal Institut für Holocaust-Studien (Vienna Wiesenthal Institute for Holocaust Studies).

³⁸ Wiener Wiesenthal Institut für Holocaust-Studien (VWI): Forschung – Dokumentation – Vermittlung. Kurzkonzept, Wien, Jänner 2006, s. 3.

³⁹ M. Sporrer, H. Steiner, *op. cit.*, s. 221.